

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartal 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 27 czerwca.

Imiona. Rzym. - kat.: Dziś: Władysława Kr. Jutro: Leona II, P. — Gr. kat.: Dziś: 14. Elyseja. Jutro: 15. Amosa Prep. — Słowiańskie: Dziś: Władysława św. Jutro: Zbroisława.

Wschód słońca 3:27, zachód 7:24.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 1:35, 2:45*, 6:35. 11. 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowic 6:15, 9:20 2:40*, 10:46. 2:51*; do Kołomyi: 3:30; do Stryna: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 7:55, 4:15. 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzielę); do Belzca: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemysła: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedzielę i rzyms. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 6:26; od 6 maja do 23 września w niedzielę i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedzielę i św. rz.-kat.); do Szczercza 10:45 (od 27 maja do 16 września w niedzielę i święta rz. kat.). — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka stała zamknięta do 1 września; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwers. otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od g. 11—1, w inne dni 10—1 i 4 do 8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Dramu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Jarmark wyrobów krajowych plac Powstańców.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie Tow. kolonii leczniczych w Rymanowie w sali obrad Izby lekarskiej (ul. Dominikańska) o godz. 6 w. — Ważne zgrom. Tow. szpitala dla dzieci św. Zofii w wielkiej sali ratuszowej o g. 6 w.

Teatr miejski. Dziś „Pan Damazy“, kom. w 4 akt. J. Blizińskiego (występ p. Wł. Wojdałowicza).

Mord polityczny.

(Sprawozdanie specjalnego sprawozdawcy).

Sprawa brutalnego zajścia i morderstwa, dokonanego w Skolem, zajmuje żywo umysły w całej Skolszczyźnie. Cała opinia publiczna bez wyjątku łączy oba fakty, dopatrując się w obu tej samej działającej ręki.

Według dotychczas znanych wyników, sprawa przedstawia się następująco.

Oto wieczorem w przeddzień zlotu siczownicy do godziny 11 w nocy zabawiali się w swym lokalu koło starej cerkwi, w pobliżu dworca, poczem rozspali się po mieście w grupkach po 3 i 4, kręcąc się przeważnie w ul. wiodącej z Rynku na dworzec kolejowy w pobliżu bramy tryumfalnej, ustawionej u wylotu dojazdu do dworca.

Mniej więcej o tym samym czasie znajdował się Jan Czajkowski, młody robotnik, Polak, według twierdzenia miejscowych, nie Rusin, zajęty w składzie drzewa, w jednym ze szynków w pobliżu bramy tryumfalnej, gdzie przyszedł o godzinie 10. Czajkowski żądał od dozorczy, aby mu dał należne pieniądze, albo aby mu zapłacił piwa. Dozorca odpowiedział, że zapłaci piwo, jeżeli Czajkowski wypije od razu 2 halby. Czajkowski zgodził się na to, wypił 3 halby piwa, a następnie kieliszek wódki i około godziny 11 wyszedł ze szynku podпиты. Po drodze wyśpiewywał pieśni polskie: Jeszcze Polska nie zginęła i i. Na rogu Rynku spotkał swojego ojca, lampiarza miejskiego, który pełnił tej nocy służbę wartownika. Stary Czajkowski chciał, aby go syn zastąpił, widząc jednak, że jest nietrzeźwy, kazał mu iść do domu.

Czajkowski poszedł niby w kierunku domu, obeszł jednak kompleks domków i w godzinę później śpiewając znów natknął się na ojca. Stary Czajkowski ponownie kazał synowi iść do domu, prosił stojących z nim dwu innych wartowników Wasyla Wassahana i Jana Macyge, obaj młodzi siczownicy, aby zaopiekowali

się jego synem i odprowadzili go do domu. Czajkowski udał się w stronę domu, mieszka w stronie Demni, t. j. w kierunku jak do bramy tryumfalnej, w towarzystwie obu wartowników, którzy spotkawszy następnie około godziny trzy kwadrans na 2 jego ojca, oświadczyli mu, że syna odprowadzili do domu.

W międzyczasie rozegrały się trzy sceny, wszystkie mniej więcej w czasie między godziną 1-szą a pół do 2-giej. Czy sceny te odbyły się równocześnie, czy też jedna po drugiej i w jakim ewentualnie porządku?

Oto mieszkańcy domów, będących w pobliżu bramy tryumfalnej, słyszeli już około godziny 1 odgłosy pił i siekier, nie zwracali jednak na to uwagi, sądząc, że to kończy się robota około bramy tryumfalnej. Nagle około godziny pół do 2-giej usłyszeli huk i trzask, ujrano walące się belki, brama runęła. Właścicielka sklepu, znajdującego się tuż obok bramy, widziała grupę ludzi, uciekających w ciemnościach w kierunku Demni.

O tym samym mniej więcej czasie wpadła banda siczowników na przygotowane do zlotu boisko, położone o jakie 1.5 kilometra za dworcem, rąbiąc i niszcząc szatnie. Na hałas ten spowodowany nadbiegli pilnujący boiska ludzie, na których widok napastnicy uciekli.

Trzecia scena rozgrywała się w stronie starej cerkwi o kilkaset kroków od bramy tryumfalnej w zaułku niedaleko rynku, po lewej stronie drogi prowadzącej z miasta na dworzec.

W zaułku usłyszano łoskot biegnących kilku lub więcej osób, a potem krzyk „wilno“, „newilno“ (?). Biegnący oddalali się w kierunku cerkwi. Za chwilę doszło wołanie „ratunku!“, potem prośba „ne byite wże, pomyłujcie, ja nikomu nie powim“, wreszcie straszne charczenie, po którym nastąpiła zupełna cisza. W chwilę potem odezwał się głos jakiś: „A teper szczo z nym zrobyty?“

Ranek oświetlił zwałoną bramę tryumfalną, poniszczone szatnie; przy zerpaniu wody w studni w zaułku, w którym rozegrała się już opisana scena, spostrzeżono z przerażeniem wystającą ponad wodę głowę topielca. Znajdował się on w studni w pozycji takiej, że nogami opierał się o wystające kamienie, któremi studnia jest wyłożona, o którą z drugiej strony oparty był plecami. Obok studni znaleziono ślady krwi w kilku kierunkach biegnące, a na ocebrowaniu krwawy odcisk palca. Był to trup Czajkowskiego. Głowę miał przeciętą jakimś ostrym narzędziem, na czole silną kontuzję, twarz podrapaną. Po za tem żadnych śladów pobicia.

Widocznie mordercy, zamordowawszy Czajkowskiego, zawlekli go pod studnię, przez jakiś czas niezdecydowani włożyli go koło studni, do której go następnie wrzucili, świadczy o tem fakt, że w krwawych śladach koło studni znaleziono włosy.

Po wypompowaniu studni, do której mordercy wrzucili swą ofiarę, znaleziono w niej kapelus, laskę i buciki Czajkowskiego. Niemożliwym jest, aby buciki same spadły z nóg zamordowanego, na uwagę również zasługuje fakt, że główka laski ma na sobie zupełnie świeże ślady jakby zębów.

Przeprowadzona obdukcja sądowa wykazała, że Czajkowski został uduszony, a następnie trup jego wrzucony do studni. To, aby się sam utopił, jest absolutnie wykluczone. Pogrzeb ofiary morderstwa odbył się onegdaj.

Stary Czajkowski dowiedział się o śmierci syna, gdy rozpoczął za nim poszukiwania, stwierdziwszy, że w nocy nie było wcale syna w domu.

Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, aresztowano onegdaj Wassahana i Macyge pod zarzutem morderstwa. Obaj tłumaczą się, że Czajkowski w drodze do domu im uciekł i następnie już go nie widzieli. Nie mogą jednak wykazać swego alibi, twierdzą bowiem, że w międzyczasie byli w domu rozpusty, jak stwierdziło jednak dochodzenie, byli wprawdzie tam dwa razy, ale bardzo krótko i to właśnie nie w krytycznym czasie. Zresztą to ich twierdzenie stoi w sprzeczności z tem, co powiedzieli ojcu: mówili, że syna odprowadzili do domu.

Wczoraj wieczorem odesłano obu aresztowanych do Stryja.

Ważną rzeczą jest, że po pierwszych trzech dniach śledztwa przez urzędników miejscowych, przeprowadzać będzie śledztwo od jutra tj. środy, na żądanie prokuratora, sędzia śledczy, delegowany z sądu stryjskiego.

Opinia publiczna w Skolem wyjaśnia fakt morderstwa w ten sposób, że Czajkowski widocznie nadszedł w chwili niszczenia bramy tryumfalnej, a eskortujący go

wartownicy czy to sami, czy to przy pomocy innych jeszcze siczowców pozbyli się w ten sposób niepotrzebnego naocznego świadka.

Charakterystycznym dla sprawy będzie fakt, że wśród siczowców, kręcących się koło bramy tryumfalnej, widziano znanych prowodyrów siczowców, akademika Bekiesza solycytatora i Pichura, pisarza u adwokata tamtejszego Petruszewicza. Na drzwiach sklepu, przylegającego do bramy tryumfalnej, znaleziono napis kredą „Benefis braci Wiliam“, pismo okazało się zupełnie podobne do pisma Bekiesza.

Uderzyć musiał każdego fakt, że na łoskot walącej się bramy, nawet na krzyk mordowanego człowieka nikt nawet z domu nie wyszedł. Oto siczowcy są postrachem całej okolicy, w sobotę i w niedzielę obawiają się ludzie wieczorem wyjść na ulicę, a jak daleko sięga obawa przed nimi, świadczy fakt, że kupiec Schimmermann, który ma sklep obok lokalu „Siczy“, kiedy go właśnie w dzień zajął zaskoczył wieczór na składzie drzewa Glasnera, oddalonego o kilkaset kroków od jego mieszkania, całą noc spędził w kanceliaryi składu, obawiając się wracać do domu.

Burdy, awantury krwawe nieraz są na porządku dziennym, właściciele domów sąsiadujących z lokalem „Siczy“ wnosili skargi na orgie tam się odbywające, wszystko to pozostaje bez echa.

Ze strony ruskiej kolportują pogłoskę, że Czajkowski w stame nietrzeźwym sam się utopił. Pogłoska ta jest wprost śmieszną wobec podanego powyżej stanu, w jakim znaleziono trupa i świadczy chyba o tem, że ci, którzy ją rozszerzają, stracili głowę i nie wiedzą co mówić.

Wieczorem przybył do Skolego ze Stryja poseł adwokat dr. Oleśnicki i następnym pociągiem w ślad za aresztowanymi powrócił do Stryja.

W sprawie tej nareszcie przemówiło „Dilo“, a przemówiło mimo całej ostrożności, w sposób... bardzo charakterystyczny. Pisze mianowicie:

„Prawdą jest w tem jedynie to, że zniszczono tryumfalną bramę; kto ją zniszczył, niewiadomo. Zabójstwo Czajkowskiego nie ma z tem żadnego związku“.

Owoż jeżeli „niewiadomo, kto zniszczył bramę“, to skąd „Dilo“ wie, że ten sam ktoś „niewiadomy“ nie zabił Czajkowskiego? A jeżeli „Dilo“ może twierdzić na pewnej podstawie — bez względu na to, czy prawdziwie czy nieprawdziwie — że ktoś, co bramę zburzył, Czajkowskiego nie zamordował, to zmusza nas do twierdzenia, że nietylko mu jest doskonale wiadomem, kto bramę zburzył, ale że to był ktoś bardzo bliski redakcji „Dila“ i autora wspomnianego artykułu.

Z Rosyi i Zaboru.

Napady.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj rano za rogatką Wołską kilku ludzi dało do strażnika salwę rewolwerową w chwili, gdy wyskoczył z tramwaju i położyło go trupem. Sprawcy zbiegli.

Wczoraj weszło do restauracji przy ul. Karolkowej trzech strażników i jeden żandarm. Gdy zasiedli za stołem, kilku ludzi siedzących przy stole sąsiednim, rozpoczęło gwałtowne strzelanie z rewolwerów. Wszyscy czterej zostali ciężko poranieni; jeden z nich skonał już w szpitalu. Mordercy zbiegli.

Onegdaj na ulicy Furmańskiej zbliżyło się dwóch robotników do przechodzących ulicą dwóch podoficerów. Jeden z robotników uderzył podoficera laską w głowę, poczem obaj robotnicy zaczęli uciekać. Jednakże żołnierz posterunkowy strzelił i jednego z nich położył trupem.

Onegdaj wieczorem dwunastu ludzi napadło na dom cegielni we wsi Jelonkach Ludwika i Józefa Schneiderów, żądając 600 rubli. Ludwik pomimo strzałów z ich strony rozbroił jednego z nich i zranił go, zaś Józef strzałami z dubeltówki spłoszył resztę i zranił jeszcze jednego. Pierwszy zraniony, Kułakowski, zmarł w drodze do szpitala.

Petersburg. (TBK.) Telegramy z prowincji stwierdzają, że liczba morderstw i rabunków zwiększa się. Z Moskwy donoszą o napadzie na filię Banku południowo-rosyjskiego i o kilku innych napadach rabunkowych.

Berlin. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Na mo-

skiewską filię południowo-rosyjskiego Banku handlowego w jasny dzień wykonano napad w celach rabunku. 4 ludzie, uzbrojeni w rewolwery, wezwali urzędników, aby ręce podnieśli do góry i dali spokojnie kasę obrabować. Dla postrachu rabusie dali kilkanaście strzałów. Dyrektor banku mimo tego zdołał umknąć i zawiadomić policję, kiedy policja przybyła, rabusie ze zdobyczą już umknęli.

Tępienie policyi.

Berlin. (Tel. wł.) Do „Lok. Anz.“ donoszą z Warszawy: Na jednym z przedmieść wczoraj popołudniu zabito trzech znanych publiczności agentów policyjnych. Kiedy zwłoki ich niesiono do szpitala żydowskiego, z jednej z kamienic dano strzały. Piechota, którą zarekwirowano, ze swojej strony poczęła ostrzeliwać ów budynek. W czasie tej strzelaniny zabito 6 osób.

Zapowiedź pogromów.

Petersburg. (Tel. wł.) P. Winawer otrzymał z Homla depezę, że u prezydenta tamtejszego związku partyotów rosyjskich znaleziono bombę, która miała służyć do celów prowokacyjnych. Pomimo to owego prezydenta związku nie aresztowano, tak, że prowadzi on jawnie agitację celem urzędzenia pogromu żydów.

Humań. (Tel. wł.) Spodziewany jest tutaj pogrom żydowski. Żydzi tłumnie uciekają. 23 czerwca wybuchł zapowiedziany powszechny strajk rolny.

Humań. (Tel. wł.) Poseł do Dumy Frenkel telegrafuje, że minister spraw wewnętrznych Stolypin przy nim wysłał telegram do kijowskiego generał-gubernatora, rozkazujący wytepić czarne sotnie i powstrzymać za wszelką cenę agitację pogromową.

Odessa. (Tel. pryw.) Wśród ludności żydowskiej a nawet i wśród ludności chrześcijańskiej krąży pogłoski, że w d. 15 bm. st. stylu tj. 29 bm. nowego stylu przyjdzie do rozruchów antyżydowskich, wymierzonych także przeciwko inteligencji chrześcijańskiej. Z tego powodu też wszyscy bogatsi mieszkańcy miasta, bez różnicy wyznania opuszczają Odessę i udają się za granicę.

Wojsko a Duma.

Berlin (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że następujący fakt wywołał niesłychany popłoch zarówno w ministerstwie wojny jak i na dworze carskim. Mianowicie w sobotę wieczorem Preobrazeński pułk gwardyi przybocznej, w którego szeregach służył car Mikołaj jako oficer, miał wymaszerować z Petersburga do Peterhofu, aby wzmocnić tamtejszy garnizon, strzegący dworu.

Po rozkazie wieczornym dano komendę do wymarszu. Wówczas cały pułk, zgromadzony na dziedzińcu koszar, oświadczył zgodnie, iż za żadną cenę nie pomaszeruje do Peterhofu. Komendant pułku i wszyscy oficerowie byli niesłychanie przestraszeni tym dowodem nieposłuszeństwa. Wezwano telefonicznie w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, który też niebawem przybył do koszar. Zapytał się on żołnierzy o przyczynę nieposłuszeństwa.

Na to wszystkie bataliony dały mu jednobrzmiącą odpowiedź, że pułk postanowił dlatego nie pomaszerować do Peterhofu, ponieważ wie dokładnie, że go przeznaczono do rozpędzenia Dumy gwałtem, a na tego rodzaju krok żołnierze nie zgodzą się nigdy. Komendant i oficerowie dali żołnierzom zapewnienie pod słowem honoru, że tego rodzaju zamiar wcale nie istniał i że pułk jest przeznaczony jedynie do zabezpieczenia osoby cara i jego rodziny. Wówczas żołnierze w niedzielę popołudniu zdecydowali się na wymarsz do Peterhofu.

Wrzenie wśród wojsk.

Petersburg. (Tel. wł.) W pobliżu obozu wojskowego w Krasnym Siole odbyło się zgromadzenie, w którym wzięło udział wielu żołnierzy. Kiedy się władze o tem dowiedziały, wysłano żandarmerię, która uwięziła 5 żołnierzy, 2 cywilnych i wiele słuściaczek wyższych kursów kobiecych.

Petersburg. (TBK.) Dzienniki donoszą, że onegdaj koacy mimo danego rozkazu nie chcieli strzelać do zgromadzenia, w którym uczestniczyło 2000 robotników.

Ruch strajkowy.

Petersburg. (Tel. wł.) „Strana“ donosi, że w Finlandyi ma wybuchnąć strajk kolejowy, wywołany wysłaniem tam wojska z Petersburga.

Petersburg. (Tel. wł.) Właściciele piekarń, zgadzając się na ustępstwa, postanowili utworzyć delegację rozjemczą z 30 członków, to jest po 15 od właścicieli i od robotników, na co również zgodził się i komitet strajkowy.

Petersburg. (TBK.) Strajk piekarski w Petersburgu trwa dalej. Wczoraj wieczorem zaczął się strajk tragarzy kolei Mikołajewskiej, a dziś strajk wioślarzy i maszynistów okrętów na Newie.

Ruchy agrarne.

Humań. (Tel. wł.) Ruchy agrarne wzmaga się. W Markówce właściciela wsi Zbyszewskiego naszli włóścianie. Nastąpiło starcie z policją, która strzelała. Rannono 8 włościan, a 18 uwięziono. W Siennicy włościanie zburzyli dwór.

Zabójstwo polityczne.

Petersburg. (Tel. wł.) W obrębie cyrkułu szlisluburskiego zabito robotnika Petrowa, należącego do związku „prawdziwych Rosyan“.

Bomby w Odessie.

Odessa. (Tel. wł.) W domu przy ulicy Staro-porotfrankowej, w mieszkaniu Gefonda, znaleziono 40 bomb. Aresztowano 5 osób.

Katastrofa na dworcu.

Rjazań. (Tel. wł.) Pociąg osobowy, przybyły z Ka-

zania, wpadł na dworzec i przebił ścianę murowaną biura. Od rozbitych lamp wszczął się pożar. Kilku ludzi otrzymało obrażenia i oparzenia.

Gabinet Goremykina.

Petersburg. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy państwowej rozegrały się bardzo gwałtowne sceny, wymierzone przeciwko gabinetowi Goremykina. Kiedy minister spraw wewnętrznych zaczął mówić, większa część członków Dumy tupiała silnie nogami, kiedy zaś zabrał głos wiceminister spraw wewnętrznych Hurko, wówczas poczęto obrzucać go obelgami. Sytuacja gabinetu jest rozpaczliwa. Spodziewają się też, iż gabinet lada dzień ustąpi. W związku z tą nadzieją pozostaje informacja dziennika „Birżew. Wiedom.“, który utrzymuje, że już w przeciągu dni kilkunastu hr. Witte powróci znowu do władzy jako prezes ministrów. Poniważ między wydawcą dziennika „Birż. Wied.“ a hr. Wittem zachodzą bliskie stosunki osobiste, przeto ta informacja zasługuje na uwagę.

Z Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Komisya 15 przyjęła część projektu o nietykalności osób, a mianowicie artykuły o tajemnicy i nietykalności korespondencji pocztowej.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy interpelacja o ograniczeniu swobody prasy wywołała dłuższą dyskusję, w której szereg mowców atakował bardzo ostro rząd.

P. Gamadelli (z Kaukazu) wyraził radość z powodu agitacji, prowadzonej wśród armii.

Wobec tego p. Fedorowski oświadczył, iż armia powinna stać ponad polityką, inaczej Rosya nie wyjdzie z ciągłej rewolucyi.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Izba posłów zebrała się wczoraj o 12 w południe. Odbywał się dalszy ciąg dyskusji nad prowizoryum budżetowym.

Hr. Sternberg wskazuje na gabinet obecny, w którym zasiadają w tej chwili wielce poważani mężowie, powołani z łona stronnictw parlamentarnych i powiada, że jest to bezwarunkowo istotny postęp w porównaniu z rządami urzędniczymi, które bez zezwolenia i kontroli parlamentu wydawały miliony, nadużywając § 14.

Mowca zarzuca posłom czeskim, że tylko na pozór prowadzą opozycję i kierują się egoizmem. Mowca głosować będzie za prowizoryum, gdyż do obu ministrów Czechów ma zaufanie.

P. Placzek zaimuje się wczorajszymi wywodami p. Stranskyego, który zdaniem mowcy kompletnie odzwierciedliły zapatrywania ludu czeskiego. Następnie omawia dotychczasowe oświadczenia bar. Becka i stwierdza, że pod względem formalnym przedstawiają się one korzystnie. Zwraca się przeciw instytucji niemieckiego ministra rodaka.

Przemawiał następnie p. Hagenhofer, a po nim p. Wolf.

P. Wolf oświadcza się przeciw uchwaleniu prowizoryum budżetowego na 6 miesięcy, gdyż po pierwsze czas ten jest dłuższy, niż czas trwania mandatów obecnej Izby, po drugie ponieważ trudno rządowi na znak zaufania uchwalić 6-miesięczne prowizoryum. Przechodząc do kwestyi węgierskiej, podnosi, że oświadczenie prezydenta ministrów tworzy zbliżenie się do stanowiska stronnictwa mowcy, jednakowoż przypomnieć należy, że ks. Hohenlohe zajął jeszcze bardziej stanowcze stanowisko, a przeciw został zdezawuowany. Mowca wyraża obawę, że Czechom z góry poczyniono jakieś ustępstwa, inaczej bowiem trudno byłoby wyobrazić sobie wstąpienie do gabinetu pp. Pacaka i Forzta.

W końcu mowca stawia wniosek, wzywający rząd do przedłożenia Izbie tylko 3-miesięcznego prowizoryum budżetowego.

Wniosek ten nie uzyskuje potrzebnego poparcia.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś o g. 11 przedpołudniem.

Z komisji reformy wyborczej.

Wiedeń (TBK.) O godzinie 6 wieczorem zebrała się wczoraj komisya reformy wyborczej. Na posiedzenie przybyli ministrowie: Beck, Bienerth, Dzieduszycki, Pacak i Prade. Obradowano w dalszym ciągu nad ilością mandatów z Galicyi.

P. Pergelt oświadcza, że sprawa oznaczenia ilości mandatów znacznie byłaby ułatwioną, gdyby przeprowadzono chociaż prace przedwstępne w sprawie wyodrębnienia Galicyi, będącego postulatem lat 90-tych zeszłego wieku. Mowca wskazuje na wielkie znaczenie Koła polskiego z powodu znakomitego, taktycznego jego kierownictwa, które przy pomnożeniu ilości mandatów, jeszczeby się zwiększyło. Eksponowane położenie i rozwój Galicyi uprawnia żądanie, aby zastępcy tego kraju zajęli wyodrębnione stanowisko. Przy traktowaniu wszystkich kwestyj narodowościowych, wysuwa się zwarta grupa narodowa przeciw Niemcom. Wskutek zaprowadzenia nowej reformy wyborczej, Niemcy stracą większą część swoich dotychczasowych okręgów, tembardziej, że wiele z nich dostanie się w ręce socjalistów, przez co różnica między niemieckimi a nieniemieckimi mandatami będzie większą. Na dalsze pomnożenie ilości mandatów z Galicyi żaden Niemiec zgodzić się nie może. W końcu mowca oświadcza się za utworzeniem niemieckiego mandatu dla Białej i prosi Poiaków, aby wniosek ten przyjęli w interesie zgody Niemców z Polakami w Galicyi.

P. Kozłowski oświadcza, iż Polacy są bardzo wdzięczni posłowi Pergeltowi za komplementy, jednak byliby woleli, gdyby zamiast tego p. Pergelt oświadczył się był za 110 mandatami. Teraźniejszych 70 mandatów przedstawia 16·4 prc. wszystkich mandatów Izby poselskiej. Przy ilości 495 mandatów, ilość 75 mandatów polskich redukuje się do 15·2 prc. Polacy więc nie zatrzymują swego stanu posiadania. Liczba mandatów ruskich została de jure potrójną, de facto zaś, wliczając niektóre mandaty wątpliwe, została czterokrotnie powiększoną. Coby powiedziano, gdyby to samo uczyniono z mandatami niemieckimi w Czechach? Teraz dołącza się jeszcze sprawa mandatu niemieckiego w Białej. Komu ten mandat ma się przysłużyć? Dla Niemców mandat ten jest bez wartości, Polakom sprawa to wiele nieprzyjemności, szykan i nie bylibyśmy w stanie odpowiedzieć wobec kraju, a nie przyczyniłby się on wcale do powiększenia harmonii, panującej dziś między Niemcami a Polakami w Galicyi. Poseł Kienmann powiedział tu, że w Austryi Dolnej mieszka 40.000 nieniemieckich wyborców. Cobyście panowie z lewicy powiedzieli, gdyby tu na wzór Białej domagano się mandatu słowackiego i czeskiego w Austryi Dolnej? Zarzut, że ludność ta nie jest rdzenna, nie jest słuszny, gdyż idzie tu o Czechów i Słowaków, którzy przenieśli się na stałe do Austryi Dolnej. Polacy nie stawiają podobnego wniosku, bo umieją szanować uczucia narodowe, proszą jednak, aby wobec nich to samo uczyniono. Poseł Demel, który nazwał Polaków dżentelmenami, jest sam także dżentelmenem i powinien dać tego dowody, przeprowadzając równouprawnienie Polaków na Śląsku na polu narodowym i szkolnem.

Mowca nie był przygotowany na to, aby w kwestyi Oświęcimia cofnięto się do XIV wieku. Sądząc jednak, że przecież czyni to śmieszne wrażenie, jeśli się mówi o powszechnem prawie wyborczem, a równocześnie cofa się aż do wieków średnich. Na podstawie oryginalnych tabel dowodzi mowca, że Księstwo oświęcimskie i zatorskie od wieku X aż po koniec w. XIII były pod panowaniem polskim, a dopiero w XIV w. stały się lennem czeskim, ale od roku 1450 aż do podziału Polski zawsze pozostawały pod protektoratem polskim.

P. Wassilko próbował udowodnić, że Polacy cywilizację swą zawdzięczają żydom. Mowca nie chce ubliżyć zdolnościom żydów, ale musi zaznaczyć, że p. Wassilko wbrew swej woli chwalił polską cywilizację i siłę asymilacyjną i że w każdym razie za zasługę należy policzyć Polakom, że nie mieli żadnego ghetta i żadnego palenia żydów na stosach, podczas gdy inne państwa srodze ich prześladowały.

Mowca oddaje hołd tym żydom, którzy w wojnach o wolność przeciw Rosyi szli w jednym szeregu z Polakami, ale z tego nie wynika jeszcze, aby Polacy zawdzięczali swą cywilizację żydom. Mowca sądzi, że podobnego twierdzenia, zwróconego przeciw innemu narodowi, nie przyjęto z takim spokojem, z jakim reprezentanci narodu polskiego zachować się pragną. Przypomina, że podczas jubileuszu Uniwersytetu krakowskiego, cały świat cywilizowany składał uznanie kulturze polskiej.

Mowca prostuje dalej twierdzenie p. Wassilki, jakoby wśród starostów nie było żadnego Rusina i zaznacza, iż ilość polskich i ruskich szkół ludowych jest prawie równa, gdyż różnica wynosi zaledwie 100.

Polacy w latach 1848, 1862, 1868 i 69 starali się z Rusinami zawrzeć ugode, i nie jest ich winą, że warunki tych pierwszych układów z Rusinami nie zostały dotrzymane. Polacy i teraz starają się w tym kierunku działać uspokajająco i ugodowo. Mowca dziwi się, że p. Wassilko wystąpił za pomnożeniem ilości mandatów z Galicyi bardzo chłodno, a natomiast bardzo gorąco za mandatem niemieckim z Białej.

Prosi o przyjęcie 110 mandatów dla Galicyi i o cofnięcie wniosku co do mandatu niemieckiego z Białej i o cofnięcie kwestyi Księstwa oświęcimskiego.

Z innych komisji.

Wiedeń. (TBK.) Komisya ekonomiczna obradowała wczoraj nad ustawą naftową. Referentem wybrano posła dra Małachowskiego.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji sprawiedliwości przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie bl. p. drowi Emilowi Bykowi, poczem w miejsce zmarłego wybrano p. Giżowskiego referentem ustawy o konwersyi pretensyj hipotecznych.

Reprezentant rządu Griesauer oświadczył, że rząd byłby skłonny przyznać pewne ulgi podatkowe tym konwersjom i po upływie dwóch tygodni będzie mógł te ulgi bliżej określić.

Następnie p. Jabłoński jako referent rozpoczął dyskusję nad sprawą uregulowania ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie.

Pokrzywdzenie Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak „Poln. Corresp.“ dowiadyje się, w Kole polskiem panuje niezadowolenie, że jak niesie pogłoska, przy nastąpić mającej nominacyi 30 stałych członków przybocznej Rady dowej tylko jeden mandat przypadnie dla Galicyi.

O zmianę noweli przemysłowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w parlamencie zjawia się deputacya krawców galicyjskich, w skład której wchodzi pp. Ryłski, Mikuliński, Baum i Szpumberg. Deputacya przedstawiła swoje życzenia rozmaitym przedstawicielom stronnictw i konferowała dłuższy czas z referentem radcą sekcyjnym Müllerem, jak również z p. dr. Battaglią, który jest referentem sprawy reformy przemysłowej w Kole polskiem.

Krawcom chodzi o to, aby § 38 a) noweli przemysłowej przedłożenia rządowego tak był sformułowany, żeby składom sukna i właścicielom magazynów z gotowemi ubraniami zabronionem było brać zamówienia na ubrania. Dziś deputacja pod przewodnictwem p. dr. Małachowskiego zjawi się u ministra handlu i rzemiosła.

Deputacje kwotowe.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj w parlamencie austriackim zjawił się u br. Chlumeckiego, który jest przewodniczącym austriackiej deputacji kwotowej, tajny radca były prezes ministrów węgierskich Koloman Szell, który obecnie jest przewodniczącym węgierskiej deputacji kwotowej. Odwiedziny te Kolomana Szella łączono z tem, że prawdopodobnie odbędzie się konferencja w sprawie porozumienia się obu deputacji, jednakże zbyt mało czasu pozostaje, aby obie deputacje mogły przyjść do porozumienia wzajemnego, zwłaszcza, że dotąd niema mowy o terminie posiedzenia węgierskiej deputacji.

Tak więc rządy austriacki i węgierski przedłożą w ciągu tego tygodnia monarsze swoje propozycje a rozstrzygnięcie monarchy zostanie ogłoszone w niedzielę w obu dziennikach urzędowych. Stanowisko korony jest za utrzymaniem status quo. Nie zmienia w tem niczego okoliczność, że obecne propozycje obu rządów są większe, aniżeli w latach poprzednich.

Delegacja austriacka.

Wiedeń. (TBK.). W ciągu dalszym posiedzenia ks. Schönburg polemizuje z wywodami Wszechniwców, których plan przyłączenia prowincji niemieckich Austrii do Niemiec nie ma widoków urzeczywistnienia, tem bardziej, że skutkiem tego przyszłoby do krwawej wojny między ludami germańskimi a słowiańskimi w Europie, a także z powodu, iż w sferach decydujących w Niemczech plany te nie spotykają się z przychylnym przyjęciem. Mowca występuje przeciw madziaryzacji wojska. Głosować będzie za budżetem pod warunkiem utrzymania jedności armii i pozostawienia naczelnego kierownictwa w rękach korony.

Del. Stein domaga się zerwania wspólności z Węgrami, oświadcza się jako gorący zwolennik dążeń Węgrów do niezawisłości i kompletnego ekonomicznego i politycznego rozdziału obu połów monarchii.

Wykazuje ciężkie szkody, jakie dualizm, utrzymywany w interesie dynastji, przyniósł dla obu połów monarchii i domaga się w miejsce związku cłowego z Węgrami, zawarcia unii cłowej z państwem niemieckim, a następnie z państwami północno-zachodnimi w Europie, aby sparaliżować ekonomiczną przewagę Rosyi i państw zamorskich. Mowca dowodzi, że dążenia Węgrów do utworzenia samoistnego obszaru cłowego i podziału armii wspólnej są uzasadnione w myśl węgierskiej ustawy ugodowej. W końcu wyraża nadzieję, że w niedalekiej przyszłości niemieckie kraje Austrii przyłączą się do państwa pod berłem Hohenzollernów. Do ułatwienia tego połączenia się służy ruch „Los von Rom“.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie ze względu na pilne prace Izby posłów, naznaczono na czwartek g. 9 przedpołudniem.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet komisji budżetowej delegacji austriackiej dla dostaw wojskowych odbył posiedzenie wczoraj popołudniu. Nad obszernem przemówieniem p. Kozłowskiego w sprawie dostaw rolnych, rozwinęła się dłuższa dyskusja, w czasie której szef sekcji Okrugić dał rozmaite wyjaśnienia. Podniósł, iż stosunki w Niemczech są dlatego lepsze, niż w Austrii, ponieważ zarząd wojskowy posiada tam do dyspozycji wielkie magazyny.

Jeżeliby delegacje były skłonne przeznaczyć odpowiednie fundusze na ten cel, możnaby i tu zaprowadzić lepsze urządzenia.

Delegaci Steiner i Dobernig domagali się zwolnienia ankiety, w której wzięłyby udział: ministerstwa wojny, rolnictwa, Wydziały krajowe i krajowe Rady kulturalne, celem wypracowania planu organizacyjnego dostaw rolniczych dla wojska.

Delegacja węgierska.

Wiedeń. (Tel. wł.). W dyskusji nad budżetem spraw zagranicznych przemawiać będą w delegacji węgierskiej jeszcze 3 mowcy, tak że już jutro delegacja węgierska przystąpi do obrad nad budżetem wojskowym. Wprawdzie stronnictwo ludowe zamierza odmówić hr. Gołuchowskiemu uchwalenia funduszu dyspozycyjnego, jednakże jest rzeczą pewną, że cały budżet zostanie jednogłośnie przyjęty.

We czwartek i w sobotę odbędą się ostatnie merytoryczne posiedzenia delegacji węgierskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.). W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem min. spraw zagran. na wczorajszym posiedzeniu delegacji węg. zabrał głos del. Hollo i krytykował politykę zagraniczną, obrażającą, zdaniem jego, ludy bałkańskie. Minister spraw zagranicznych, który przez wiele lat korzystał z dobrodziejstw dawnego systemu, po upadku tego systemu powinien być wyciągnięty dla siebie konsekwencje. Mowca oświadcza dalej, iż onegdajsze wywody reprezentanta rządu Müllera w sprawie zaprowadzenia równości personalu dyplomatycznego oraz w sprawie umieszczania godeł węgierskich wcale go nie zadowolili. Mowca więc przedstawia rezolucję, aby delegacja wywodów tych nie przyjęła do wiadomości i aby poleciła rządowi przeprowadzenie tych reform.

Prezydent gabinetu dr. Wekerle oświadcza, że pomimo tak różnorodnych wywodów członków delegacji co do kwestji podstawowych polityki zagranicznej nie można stwierdzić różnicy. Pierwszą kwestją podstawową

jest utrzymanie trójprzymierza z dzisiejszym dyfenzywnym charakterem, drugą zasada popierania rozwoju państw bałkańskich. W sprawie języka węgierskiego w urzędach dyplomatycznych, oświadcza mowca, iż sprawa ta nie może być natychmiast przeprowadzoną. Rząd dąży do tego, aby sprawę tę korzystnie rozwikłać. Rokowania są właśnie w toku. Mowca zapewnia też, że sprawa umieszczania godeł węgierskich jest zasadniczo załatwiona.

Delegat chorwacki Tuskan przemawiał po chorwacku i krytykował politykę zagraniczną. Oświadcza, że najpierw powinno się zadowolić rozmaite narody wewnątrz państwa, a dopiero potem zajmować się Macedonią. Zarzuca, że ton rządu austriacko-węgierskiego wobec Serbii był obrażający, a w końcu oświadcza, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Del. Hoitsy oświadcza, iż minister spraw zagranicznych może żądać, aby mu wierzone, jeżeli twierdzi, że nie zajmował nieprzychylnego stanowiska wobec Węgier. Oświadczenie ministra powinno sprawę tę zakończyć. Mowca nie jest zadowolony ze stanowiska Niemiec wobec traktatów handlowych, a w końcu oświadcza, iż głosować będzie przeciw budżetowi.

Del. Rakovszky podnosi, iż można krytykować politykę hr. Gołuchowskiego bez popadnięcia w kolizję z rządem węgierskim. Mowca uderza na hr. Gołuchowskiego za mieszanie się w wewnętrzne sprawy węgierskie i ostro krytykuje politykę zagraniczną wobec Serbii. Głosować będzie za budżetem, bo nie chce, aby znów zapanował stan „ex lex“, ale głosować będzie przeciw funduszowi dyspozycyjnemu i sądzi, że minister wyciągnie z tego konsekwencje.

Del. Nagy bierze hr. Gołuchowskiego w obronę i oświadcza się za trójprzymierzem.

Na tem obrady odroczone do dziś.

Pogrzeb bl. p. dra Byka.

Wiedeń. (TBK.) O g. 3 odbył się pogrzeb bl. p. dra Byka. Przybyli między innymi ministrowie: Klein, Korytowski, Dzieduszycki i Pacak, prezydent Izby Vetter, prezes Koła polskiego p. Abrahamowicz z członkami Koła, p. Barwiński i w. i. Minister Pacak złożył rodzinie kondolencję imieniem rządu. Po przemówieniach żałobnych złożono trumnę na katafalku i przewieziono na dworzec kolei Północnej.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W sobotę rozpocznie się przed przysięgłymi rozprawa przeciw 19-letniemu młodzieńcowi Ziachowi, obwinionemu o zbrodnię spełnioną i usiłowaną morderstwa. Oto w dniu 22 lutego b. r. zastrzelił on w Niwie w Królestwie Polskim starszego strażnika rosyjskiego i zranił ciężko dwóch strażników w chwili, gdy w mieszkaniu jego rodziców odbywali rewizję za kontrabandą zakazanych książek i rewolwerów. Po czynie zbiegł do Galicji i tu żandarmerii go aresztowali. Jako podano austriacki staję przed tutejszym sądem. Wezwani do rozprawy jako świadkowie będą także strażnicy rosyjscy.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj otwarto „Ognisko“, oddział obejmującego kraj cały Związku nauczycielstwa ludowego. Prezsem wybrano Józefa Parczyńskiego, wiceprezsem Stanisława Michalskiego. Jako delegata na krajową konferencję zaproponowano Stefana Zalesskiego.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż. (TBK.) W procesie Dreyfusa w dalszym ciągu generalny prokurator bardzo ostro występował przeciw byłemu ministrowi wojny Mercierowi, któremu zarzucał, że popełniał jedną zbrodnię po drugiej, ażeby tylko uzyskać zasądzenie Dreyfusa.

Paryż. (TBK.) W dalszym ciągu resumé procesu Dreyfusa generalny prokurator wywodził, że należy wreszcie rozwiązać legendę o rzekomem przyznaniu się Dreyfusa do winy. Prokurator jest przekonany, że zbadanie aktów wykaże zupełną bezpodstawność aktu oskarżenia.

Ustawa immigracyjna w Ameryce.

Waszyngton. (TBK.) Izba reprezentantów przyjęła ustawę immigracyjną z tą poprawką, że osobom, które chcą immigrować, ażeby ująć przed prześladowaniem religijnym albo politycznym, nie należy tego bronić z powodu braku środków pieniężnych lub też z powodu braku innej, wymaganej przez ustawę kwalifikacji.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu węgierski minister Koszut przyjęty został na audyencji przez monarchę.

Wiesbaden. (Tel. wł.) Aresztowano tu urzędnika Ullricha za zdradę tajemnic wojskowych.

Z sali sądowej.

Świadkowie oskarżonymi.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się onegdaj ciekawa rozprawa, rzucająca smutne światło na handel majątkami. Do kupna milionowego majątku przystępują ludzie nie mający centa w kieszeni, i, jak twierdzą fachowcy, często się to zdarza i albo — jak widać z wykazów hipotecznych, robią majątek, albo, jak dowiedzieć się można z registrarur sądów, dostają się na ławę oskarżonych. Ten drugi właśnie wypadek jest przedmiotem rozpoczętej onegdaj rozprawy.

Oto jeszcze w r. 1898 dowiedział się p. Tadeusz Wojsyn Antoniewicz, wówczas dytaryusz magistratu lwowskiego, że w powiecie liskim jest do nabycia majątek Kalnica z przyległościami za sumę 1,400.000 kor. P. Antoniewicz, który nieraz zarabiał na pośrednictwie

w sprzedaży dóbr, zwrócił się do zastępcy prawnego małoletnich właścicieli tych dóbr Stanisława i Henryka Wysockich dra Goldhammera — proponując mu pośrednictwo w wyszukaniu kupca.

Dostawszy odmowną odpowiedź, postanowił sam kupić te dobra, dowiedziawszy się, że do dóbr tych należy 7.000 morgów starego lasu, wartości, jak słyszał od fachowców, 5,000.000 kor. W tym celu wszedł do spółki z również jak on gołym, p. Julianem Lewickim byłym adyunktem Tow. kredyt. ziemskiego, który znów wciągnął do tej spółki dr. Artura Wiktora, urzędnika I rangi Tow. kred. ziem., ale także niekapitałiste. Wszyscy trzej zawarli spółkę na piśmie, zobowiązując się do tajemnicy pod słowem honoru. Ponieważ żaden z nich nie miał pieniędzy, postanowili spłacić cenę kupna z pożyczki zaciągniętej na obdłużone już dobra Kalńca z przyległ.

Po zawiązaniu już tej spółki dowiedział się dr. Artur Wiktor, że stryjeczny brat jego Mieczysław, kapitan 80 pp. (obecnie major 24 pp.), traktuje o kupno jakiegoś majątku. W porozumieniu więc ze spółnikami, wciągnął go do spółki, przedstawiając mu, że można zrobić dobry interes. Obecnie spółnicy uradzili, aby spłacić cenę kupna ze sprzedaży części lasu. Zbadali bowiem, że sprzedaż części lasu nie tylko pokryje cenę kupna całych dóbr, ale zostanie im znaczna nadwyżka idąca w krocie. W tym celu wysłali p. Antoniewicza do Niemiec, gdzie też rzeczywiście znalazł bogatego kupca drzewnego, Schreiera.

Antoniewicz jednak, jak widać z aktu oskarżenia, grał dwulicową rolę, łapał równocześnie dwie sroki za ogon, albowiem wobec Schreiera występował jako spółnik Wiktorowie i Sp., przed Wysockimi zaś, jako pośrednik w sprzedaży lasu. Po pewnym czasie p. Lewicki zajęty inną sprawą, wycofał się za spółki, ster zaś jej objął dr. A. Wiktor. Ten widząc, że p. Antoniewiczowi jakoś nie idzie z wyszukaniem kupca na las, zdał pośrednictwo w ręce agenta lasowego Hermana Eilego. P. Eile po pewnym czasie oświadczył dr. Wiktorowi, że obecność w spółce p. Antoniewicza może zaszkodzić interesowi, gdyż zastępca prawny dr. Goldhammer zna go i wie, że on nie ma pieniędzy. Wobec tego pp. Wiktorowie postanowili w jakiś sposób pozbyć się go. To też w d. 12 sierpnia 1900 r. złożyli już w dwójkę (dr. Wiktor i M. Wiktor) drobny zadatek na kupno Kalńcy, a w dwa dni później oświadczyli w poufnej rozmowie p. Antoniewiczowi, że majątek ten nie nadaje się do kupna, nie można zrobić na tem interesu i t. p. Antoniewicz jednak, przeczując jakiś podstęp, oświadczył im, że w takim razie on sam będzie pertraktował o kupno tego majątku, zwłaszcza, że już ma kupca na las.

(W świecie kupców majątków przyjęta jest zasada, że w jednym pokoju robi się kontrakt kupna jakiegoś majątku, a równocześnie w drugim pokoju sprzedaje się las i temi pieniędzmi płaci się cenę kupna. Także interes!).

Widząc jego stanowczość, oświadczyli mu bracia, że dadzą mu odstępnego 26.000 kor. I tu węzeł, który ma rozwikłać obecna rozprawa. Oto p. Mieczysław Wiktor twierdzi, że to prowizya, gdyby Wiktorowie kupili majątek, p. Antoniewicz zaś sądzi, że to odszkodowanie za wystąpienie ze spółki. Koniec był taki: pp. Mieczysław, Tadeusz, dr. A. Wiktorowie i żona Mieczysława, Marya, kupili w r. 1900 Kalńcę, a nie mając potrzebnej gotówki, stracili na tym interesie około 100.000 kor., w cztery zaś lata później, bo nie znał miejsca pobytu p. W., zaskarżył p. Antoniewicza p. Mieczysława Wiktora o zapłacenie 26.000 k. W pozwie twierdził p. Antoniewicz, że kwota ta należy mu się za wystąpienie ze spółki, gdy przeciwnie p. M. Wiktor utrzymywał, że obiecał mu „tylko“ za pośrednictwo w kupnie Kalńcy, a ponieważ p. Antoniewicz nie pośredniczył, nie uważał za stosowne wypłacić tej kwoty. P. Antoniewicz znów w długim wywodzie udowodnił, że nie potrzebował i nie mógł pośredniczyć, bo na dwa dni przed wystąpieniem jego ze spółki, pp. Wiktorowie majątek ten kupili. Przesłuchany jako świadek w sporze cywilnym „p. Antoniewicz contra Mieczysław Wiktor“, dr. Artur Wiktor zeznał tak, jak sprawę przedstawił p. Antoniewicz. Skutek sporu cywilnego był ten, że p. Mieczysław Wiktor przegrał spór we wszystkich trzech instancjach, a sąd przyznał p. Antoniewiczowi 26.000 kor. odszkodowania z przynależnościami.

Tymczasem po stracie majątku zaostrzyły się stosunki między braćmi, a trzeba dodać, że rodziny Wiktorów sławne są już ze wzajemnych sporów sądowych. I oto wpłynęło do prokuratorji państwa doniesienie p. Mieczysława Wiktora przeciwko dr. A. Wiktorowi o fałszywe zeznania w sądzie cywilnym, złożone w sporze Antoniewicza przeciwko M. Wiktorowi. Naturalnie, w dochodzeniach karnych powołano jako klasycznego świadka p. Tadeusza Antoniewicza, a ponieważ on zeznał tak, jak dr. Wiktor w sądzie cywilnym, prokuratorja oskarżyła go również o oszustwo. Tak więc dr. Artur Wiktor oskarżony jest o oszustwo, że jako świadek p. Antoniewicza, zeznał fałszywie w sądzie cywilnym — p. Tadeusz Antoniewicz zaś o to samo jako świadek dra Wiktora w sądzie karnym.

Rozprawę prowadzi r. dr. Berson, oskarża prok. Niewiadomski, bronią oskarżonych dr. Reiter i dr. Jasiński, poszkodowanego zastępuje dr. Dwernicki. W poniedziałek przez cały dzień do godz. 8¼ wieczór, z przerwą obiadową, odczytywano olbrzymi akt oskarżenia (70 str. bitygo pisma) i przesłuchiowano oskarżonych. Obaj w kilkunastu wywodach udowadniali na podstawie różnych listów i pism, że zeznania ich złożone w sądzie były prawdziwe.

Pewną konternację w sali wywołało odezwanie

się sędziego przysięgłego, właściciela dóbr, Bartmańskiego. Sędzia ten, po odczytaniu całego aktu oskarżenia i wywodów stron, stwierdziwszy, że osk. Antoniewicz w sporze cywilnym z p. M. Wiktorem wygrał sprawę we wszystkich instancjach, zapytał p. Antoniewicza wprost, o co właściwie prokuratora go oskarża. Wobec tego r. Berson dla wyjaśnienia sprawy odczytał szereg aktów z procesu cywilnego obu tych panów, ale z min sędziów widać było, że i wtedy nie rozumieli sędziowie, czego chce prokuratora państwa.

Na tem o g. 8:15 wiecz. odroczone rozprawę do wtorku g. 8:30 rano.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 26 czerwca br.:

Godzina (Czas lwoowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	734.7	15.4	W 2	0.0	23.0	11.2
2 popoł.	734.8	19.2	NNW 4			
9 wiecz.	735.3	17.2	W 2			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie nieznaczny deszcz.

— **Hojny dar.** Na ręce przewodniczącego Towarz. „Bratniej Pomocy” słuchaczy wszechnicy lwowskiej złożono kwotę 500 koron na bezwrotne zasiłki dla słuchaczy Wszechnicy i Politechniki, pochodzących z zaboru rosyjskiego narodowości polskiej, którzy po przybyciu do Lwowa znajdują się bez środków do życia. Po zasiłki te zgłaszać się należy do prezydium Towarzystwa. Za ten hojny dar składamy szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

— **Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego** na rok szkolny 1906/7 wybrany został radca dworu prof. dr. Kazimierz Morawski.

— **Z Politechniki.** P. Antoni Smoliński, asystent politechniki, rodem z Żupania, złożył drugi państwowy egzamin na wydziale inżynieryjnym, jako bardzo uzdolniony.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Jarosławiu z grupy gmin wiejskich, rozpisano namiestnictwo na dzień 1 sierpnia br.

— **Przeniesienie służbowe.** Gal. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficyna pocztowego, Mieczysława Burzyma, ze Zbaraża do Lwowa.

— **Z powodu zgonu** bl. p. dra Emila Byka otrzymuje wdowa oraz rodzina zmarłego wiele listów i telegramów kondolencyjnych od zborów i gmin izraelskich, różnych instytucyj, oraz od wybitnych osobistości. Dotychczas nadeszło przeszło 300 telegramów i pism. Minister sprawiedliwości Klein nadesłał kondolencję listownie, telegraficznie zaś wyraził współczucie między innymi prezydent ministrów bar. Beck, Wojciech hr. Dzieciuszycki, prezydent Izby posłów hr. Vetter, p. D. Abrahamowicz w imieniu Koła polskiego, szef sekcji Sieghart, posłowie Włodzimierz Kozłowski, Juliusz Błażowski i w. in.

— **Hołd obywatelskiej i asymilacyjnej działalności** zmarłego oddali w pismach swoich pp. radny miasta B. Lewicki i Marcin Wroński.

— **Wymordowanie patrolu.** Smutna wiadomość nadeszła z Prijepolja, dokąd, jak wiadomo, udał się w kwietniu jeden batalion 30 pułku piechoty, stojącego we Lwowie. Oto wysłany na granicę turecką patrol z 24 żołnierzy, został przez Turków całkowicie wymor-

dowany. Po zamordowaniu tych ludzi Turcy pastwili się nad zwłokami, poobcinali im uszy, wylupili oczy itd.

— **Wycieczka.** Akademickie Koło sportowe urzędu w dniach 29 czerwca do 1 lipca trzydniową wycieczkę do Alp Rodneńskich w Siedmiogrodzie. W wycieczce uczestniczyć mogą także nieakademicy. Zgłoszenia i bliższe informacje na posiedzeniu Koła w sali VII Politechniki we środę o godz. 8.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 26 czerwca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hł. płacono kor. 39.80 do 40.20.

Tendencja: niezmienną.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 62.— do 62.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35.75 od K. 36.95. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37.35 do K. 40.20.

Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dn. 26 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 289.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 290.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 262.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 98.—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 23.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 467.—, Clary zł. 472, m. k. 105.50, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 57.—, Ofen 40 zł. 164.—, Palfy 40 zł. m. 45 158.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58.—, Salma 204.— zł. m. kon. 70.—, Pożyczka salcburska 163.10, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. —.— 163.— Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 522.—.

Berlin, dn. 26 czerwca. Banknoty austriac. 85.25 Spirytus —.—.

Paryż, dn. 26 czerwca. Trzy procent. renta 96.77, 30.45.

Frankfurt, dn. 26 czerwca. Austr. kred. 204.10, Laura —.—, Disconto 182.85. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Wiedeń, d. 27 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 666.25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 804.—, Akcje Anglo banku 309.50, Akcje Unionbanku 551.—, Akcje Länderbanku 435.50, Akcje Bankvereinu 547.—, Akcje Boden credit 1039.—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 578.—, Akcje

kolei państwowych 676.—, Akcje kolei południowej 164.50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbetthal 446.50, Akcje kolei póln. 5730.—5760, Akcje kolei czern. 580.— Akcje Alpy 572.50, Akcje Rima Muranyi 572.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2718.— Akcje Fabryki broni 588.— —, Akcje tureckie tyton. 412.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 526.— —, Oblig. węg. ind. 95.05, Renta majowa 99.70, Austr. Renta koronowa 99.70 Węg. Renta koronowa 95.35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.60, 4 proc. listy Banku kraj. 98.95, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.30, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 98.95, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97.65, Losy tureckie 163.50, Marki 117.38, Ruble 252.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— 5 proc. ros. pożyczka 1906 85.25.

Usposobienie: Przy ciągłym braku ochoty, kursy osłabione. Losy tureckie przejściowo bardziej ożywione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stabe notowania zagraniczne i pogorszenie się stosunków pieniężnych w Berlinie, spowodowały ogólny brak chęci do kupna. Tylko losy tureckie nieco były ożywione, zresztą na początku giełdy kursy wykazały tylko małe zmiany. W szrankach dopytywano się bardziej o galicyjskie akcje karpackie. Wobec poprawy papierów rosyjskich w Paryżu, pożyczka rosyjska nieco się poprawiła. Natomiast w południe bezochotne usposobienie zaostriżyło się tak dalece, że nawet i losy tureckie spadły. Dopiero pod koniec giełdy na wiadomość o konwersji renty włoskiej i poprawie berlińskiego targu lokalnego, nastąpiło przyjaźniejsze usposobienie.

Berlin, d. 27 czerw. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 208.60, Staatsbahny 144.75 Disconto Comandit 182.40 Berlin. Tow. handl. 169.75, Laura 241.—, Bohumery 253.25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubelza gotówkę 214.90, Kolej warsz.-wied. 126.—, Kolej morza Śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 164.25, Losy tureckie 148.25 Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 215.75, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye 448.— Lombardy 33.90, Kolej Henry 152.—, Niemiecki bank narodowy 126.10, Kanada Proferred 159.50, Akcje żegluga hamburskiej 160.60, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 262.—.

Paryż, d. 27 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 96.87, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 96.42, Losy tureckie 148.50, Nowe tureckie Console —.—, Ottomany —.— Deber 432.— Chartered —.—, Rio-Tinto —.—, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.— Tendencja:

Frankfurt, d. 27 czerw. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.60, Austr. renta złota 100.45, Austr. akcje kredytowe 208.50, Staatsbahny 144.80, Lombardy 33.90, 4-proc. austr. renta koronowa 99.90.

Tendencja: spokojna.

Berlin, d. 27 czerw. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 208.60, Staatsbahny 144.75, Lombardy 33.90 Disconto Comandit 182.40, Ruble 214.90.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 26 czerw. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 8.15 do 8.16, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 7.89 do 7.90. Żyto na kwiecień 1907 r. od —.— do —.—, Żyto na październik od 6.01 do 6.02, Owies na kwiecień 1906 r. od —.— do —.— Owies na październik od 6.71 do 6.72, Kukurudza na maj 1907 5.69 do 5.70, kukurudza na lipiec od 6.42 do 6.43, kukurudza na sierpień od 6.53 do 6.54, Rzepak na maj 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 14.70 do 14.80.

Pogoda: częściowo pochmurno.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 25 czerwca 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	zadaja
Ljedno ta renta	4/0 konwert.) maj—listopad	4	99.70	99.90
	ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4 1/2	99.70	99.90
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100.50	101.70
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100.50	101.70
osy z roku				
1860 „ 500 zł. w. a.	4	158.25	160.25	
1860 „ 100 zł. w. a.	4	208.50	210.50	
1864 „ 100 zł. w. a.	—	280.50	282.50	
1864 „ 50 zł. w. a.	—	280.50	282.50	
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5		289.25	291.25	
Dług państwa krajów koronnych				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	118.—	118.20	
„ „ w wal. kor. wolna od pod.	4	99.70	99.90	
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	99.70	99.90	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	99.85	100.85	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	117.75	118.75	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	125.25	126.25	
„ Karola Ludwika	4	99.60	100.55	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	99.55	100.50	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb. 4		106.25	—	
„ czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	99.55	100.50	
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	99.55	100.50	
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99.50	100.50	
„ Karola Ludwika srebr.	4	99.70	100.70	
„ Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	4	99.60	100.60	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	95.55	95.75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	95.55	95.75	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	86.65	86.85	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	210.—	212.30	
„ 50 zł.	—	208.50	210.50	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	156.50	158.50	
Kroacy i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	101.25	102.25	
Węgierskie obligacje hip.	4	95.45	96.45	
Kroacy i Sławonii oblig. hip.	4	97.—	—	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	98.90	99.90	
Oblig. prop. Bukowiny	5	102.—	103.—	

Gal. pożycz. kraj. z r. 1893.	4 1/2	98.75	99.75	
Gal. obl. prop. z r. 1893.	4	99.15	100.15	
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	100.80	—	
„ „ z r. 1896	4	97.15	98.15	
„ „ Wiednia z r. 1874.	5	121.75	122.75	
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892.	6	119.40	120.40	
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).				
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	98.95	99.95	
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	100.85	101.85	
„ „ „	4	99.75	100.75	
Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l.	5	111.10	112.10	
„ „ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	100.35	101.35	
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	100.50	101.50	
„ „ „ los. w 60 lat	4	98.50	99.50	
„ Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	98.40	99.40	
„ „ „ los. w 41 lat	4	99.60	—	
„ „ „ dawn. emis.	4	99.75	—	
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	101.40	102.40	
„ „ „ zwr. w 57 1/2 l.	4	98.40	99.40	
„ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	98.50	99.50	
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4 1/2	101.—	101.95	
„ „ „ 4 e. l. w 45 l.	4	98.40	99.40	
„ „ „ kol. l. w. 57 1/2 l.	4	98.50	99.50	
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	99.90	100.90	
„ „ „ los w 50 l. w. koron.	4	100.25	101.25	
Obligacje z prawem pierwszeństwa.				
Kolej póln. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	100.—	100.90	
„ „ „ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	92.—	93.65	
„ „ „ 1884	4	98.75	99.75	
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.75	—	
„ „ „ 1878	5	112.—	113.—	
„ „ „ 1887	4	100.—	101.—	
Losy procentowe (za sztukę).				
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	289.—	295.—	
„ „ „ 1889 po 100 zł.	3	290.—	290.—	
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	261.—	267.50	
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	262.50	268.70	
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	98.—	104.50	
Losy bezprocentowe (za sztukę).				
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	23	23.—	25.—	
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	4	469.—	479.—	
Clary po 40 zł. m. k.	78	141.50	151.50	
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	88	88.—	84.—	
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	88	88.—	92.—	
„ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	58	58.—	63.—	
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	163	163.—	173.—	
Palfy po 40 zł. m. k.	164	164.—	163.—	
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	49.75	49.75	51.75	

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	30.75	32.75
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	58.—	63.—
Salma po 40 zł. m. k.	204.—	210.—
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	70.—	76.—
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	161.75	162.75
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	524.—	534.—
Kupony } 3% obligacje premiowe (1885)	51.—	57.—
pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889)	92.—	97.—
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	40.—	45.—
Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	470.—	490.—
„ „ „ akcje zakład 200 zł.	432.—	440.—
Kolej póln. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5730.—	5750.—
„ Lwów-Betzec (akc. pierw.) 200 zł.	413.—	420.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579.—	582.50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	373.—	376.—
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	673.—	674.—
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	406.—	408.—
Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	308.50	309.50
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.		